Opłacono ryczałtowo. Cena: 20 gr.

GAZETA ROLNICZA

Wychodzi 1 raz w tygodniu: w piątki.

Odbitka „Śląskiej Gazety Ludowej").

Prenumerata: W kraju rocznie 10 zł, półrocznie 5 zł, kwartalnie 2·50 zł, numer pojedynczy 20 gr

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie.

Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901.
Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 26. | W Cieszynie, dnia 26 czerwca 1931. | Rocznik II

Strajki podatkowe.

Każdy gospodarz, hodujący owce, wie, że wełny nie można wyrywać wraz ze skórą, jeśli się chce mieć wełnę i w przyszłości. Wie też każda gospodyni wiejska, że przy skubaniu gęsi należy zachować pewną ostrożność i pewien umiar, jeżeli się chce mieć pierze i w przyszłości. Zapominają, niestety, nieraz o tej prawdzie ci, którzy strzygą i skubią obywatela-płatnika, sądząc, że można z niego dla dokładności zdzierać bez szkody skórę całemi płatami. Skutek jest taki, że coraz mniej będzie ofiar do strzyżenia i skubania.

Mamy tego przykłady przed oczyma.

Od jakichś 2 czy 3 tygodni ciągnie się już strajk podatkowy kin w Warszawie. Właściciele kin obliczyli sobie, że nie są w stanie opłacać nałożonych na nich ciężarów i zażądali od władz miejskich obniżenia ich, a gdy im odmówiono, zamknęli poprostu warsztaty pracy, wyrzucając na bruk pracowników i przysparzając nowych bezrobotnych. Państwo i gmina nie dostają dziś ani grosza podatku, tracą dziennie dziesiątki tysięcy złotych, a ponadto trzeba będzie płacić zasiłki dla nowych bezrobotnych.

Inny przykład: Uchwalona przed kilku miesiącami ustawa o Funduszu Drogowym nałożyła nowe ciężary na właścicieli autobusów, dorożek samochodowych itp. Przedsiębiorcy ci po przeprowadzeniu kalkulacji doszli do przekonania, że nie podołają nowym ciężarom i że przedsiębiorstwa ich dawałyby straty. Ponieważ ministerstwo robót publicznych nie godziło się na żadne ustępstwa, postanowili przedsiębiorcy wypowiedzieć pracę z dniem 15 czerwca zatrudnionym u nich ludziom, a z dniem 1 lipca zamknąć swoje przedsiębiorstwa. Jeżeli rząd nie zdecyduje się na ustępstwa, przedsiębiorstwa owe zostaną zamknięte, państwo straci i te dochody, które dotąd miało z owych warsztatów pracy, a natomiast zyska nowych kilkanaście tysięcy bezrobotnych, którzy wyciągną ręce po zasiłki z funduszu dla bezrobotnych, a właściwie ze skarbu państwa.

Nie jesteśmy obrońcami ani właścicieli autobusów czy dorożek samochodowych. Jeżeli o nich mówimy, to dlatego, że na przykładach owych wziętych z życia i z ostatnich dni widać w sposób jasny, do czego prowadzi przeciągnięcie struny podatkowej. Ubywa podatników! Jedni zwijają u nas lub zamykają na pewien okres warsztaty pracy — ci, którzy mogą to uczynić. Inni, jak np. rolnicy, którzy ani zwinąć ani zamknąć na pewien czas swych gospodarstw nie mogą, zamierają na powolne suchoty, borykają się z trudnościami, z egzekutorami i licytacjami tak długo, jak długo mogą, a wkońcu, jak ów Lipiński, wywieszają na bramie kartkę z napisem: „Gospodaruj, Panie Boże, Bo Lipiński już nie może." — i idą w świat z kijeczkiem w ręce.

Oto jest rezultat polityki podatkowej rządów sanacyjnych! Zwiększano z roku na rok wydatki. Szafowano hojnie setkami miljonów zł ponad budżet. Rachowano tylko na miljony, uważając tysiące i dziesiątki tysięcy za drobnostki. Rosły fundusze dyspozycyjne i reprezentacyjne. Chwalono sobie, że „jest byczo" i rozwijano „radosną twórczość". A równolegle z tem rosła liczba egzekutorów podatkowych, którzy na swoją rękę rozwijali „radosną twórczość", wyciskając pieniądze na pokrycie rozdętych budżetów. Głosy przestrogi, które podnoszono ze strony posłów niezależnych nazywano demagogją i antypaństwową robotą i w odpowiedzi na nie przychodzono z nowemi ciężarami czy to pod postacią podniesienia ceny zapałek, czy podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich, czy opłat na Fundusz Drogowy i t. p. Aż przeciągnięto strunę tak, że się rwać zaczęła! Strajki podatkowe połączone z dobrowolnem zamykaniem warsztatów pracy są najlepszym tego dowodem.

A służalcze gazety jedynkowe twierdzą w dalszym ciągu, że pisanie lub mówienie o niemiernych ciężarach jest „robotą antypaństwową, wychodzącą na korzyść Niemców i bolszewików". Kiedyż zrozumieją wreszcie, że jeżeli co jest robotą antypaństwową, to niszczenie, zarzynanie podatników przez niszczenie ich warsztatów pracy? Czyż jeszcze tego nie widzą?

„Zielony Sztandar."

Orędzie Prezydenta Stanów Zjednoczonych w sprawie moratorjum.

Jest to największe zdarzenie ostatnich dni. Prezydent Stanów Zjedn. Ameryki Półn. wystąpił w obronie Niemców, stwierdzając, że **Ameryka udzieli swoim sprzymierzonym rocznego moratorjum, o ile państwa te to samo uczynią w stosunku do Niemiec odnośnie do spłaty odszkodowań wojennych.**

W Niemczech wiadomość tę powitano z entuzjazmem, Anglja z takiego obrotu sprawy jest zadowolona, jedynie Francja wypowiada zastrzeżenia, lecz zdaje się być w tej sprawie odosobniona.

Jak należy ocenić zdarzenie to ze stanowiska polskiego? Kryje się w niem wielkie niebezpieczeństwo. Widać z tego kroku Ameryki, że jest zdecydowana ratować państwo niemieckie przed ostateczną katastrofą. Jeżeli mocarstwa przyjdą Niemcom z pomocą bez żądania od nich gwarancji, że uznają one granice Polski, **Polska może się rychło znaleźć w obliczu jeszcze większego parcia niemieckiego.**

Wybory w Płockiem.

W niedzielę odbyły się wybory uzupełniające w okręgu płockim. Sanacja utrzymała swe 2 mandaty, narodowa demokracja zyskała mandat kosztem centrolewu. Wszystko to stało się przy niebywałym nacisku administracji i znanych z listopada 1930 praktykach sanacji. Obliczenia głosów dokonywano na raty, nie obyło się bez rozmaitych „cudów nad urną". Jak się spodziewać sprawiedliwych wyników wyborczych, jeżeli jedno ze stronnictw, popierane przez rząd, w dodatku operuje jeszcze browningami i przeciwnikom łamie ręce i rozbija głowy!

Demonstrujące tłumy bezrobotnych rozpędza policja.

W Rybniku doszło do demonstracji olbrzymich tłumów bezrobotnych. Rozpędzanie tłumów trwało 2 godziny. Straż pożarna odmówiła udziału w tej akcji. Aresztowano kilkadziesiąt ludzi.

Do dużej demonstracji doszło także w Knurowie. Robotnicy wszędzie zwracają się przeciw sanacji i domagają się usunięcia z pracy robotników z innych dzielnic. Hasło separatyzmu coraz bardziej ogarnia umysły bezrobotnych.

Wielkie rozgoryczenie wśród urzędników.

Nowa obniżka płac wywołała niebywałe rozgoryczenie wśród urzędników i funkcjonarjuszy państwowych. Tu i ówdzie wybuchnęły samorzutne strajki, odbyły się liczne zebrania protestacyjne. W uchwalonych rezolucjach zarzuca się rządowi brak oszczędności, tworzenie niepotrzebnych urzędów, budowanie gmachów luksusowych i t. d. W najbliższych dniach ma się odbyć decydujący zjazd kolejarzy. W kołach sanacyjnych to silne wzburzenie kolejarzy i pocztowców budzi wielkie zaniepokojenie.

Uchwały konferencji rolniczej w Warszawie

w sprawie polityki zbożowej.

Z bardzo obszernych uchwał konferencji dla ustalenia polityki rolnictwa zasługują na uwagę postulaty w sprawie polityki zbożowej. Uchwała w sprawie systemu zwrotu ceł brzmi:

Konferencja stwierdza, iż stosowny w bieżącym roku system zwrotu ceł dał dodatnie rezultaty, podnosząc wewnętrzny poziom cen zbóż i produktów przemiału o całkowitą wysokość stosowanych stawek.

Celem utrzymania wyższego poziomu cen na rynku wewnętrznym od poziomu rynku światowego Konferencja wypowiada się za utrzymaniem i nadal dotychczasowego zwrotu ceł dla zbóż i produktów przemiału, ponieważ sytuacja na zbożowych rynkach międzynarodowych nie daje podstaw do przewidywań, aby nastąpiła na nich znaczna zwyżka cen.

Dotychczas stosowana wysokość zwrotu ceł dla zbóż i produktów przemiału jest niewystarczająca dla podniesienia wewnętrznego poziomu cen do poziomu kosztów produkcji; licząc się jednak z realnemi możliwościami Skarbu Państwa, Konferencja nie wysuwa żądania globalnego podniesienia zwrotu cła, zwracając jedynie uwagę na potrzebę silniejszej interwencji w kierunku podniesienia cen pszenicy i podwyższenia premji na pszenicę ze względu na utrzymanie właściwego stosunku pomiędzy ceną pszenicy i żyta i utrzymania premji na mąkę przednią i kaszę na poziomie przyjętych w pierwszej połowie bieżącego roku. Wysokość zwrotu ceł, zdaniem Konferencji, winna zatem wynosić 6 zł dla żyta, jęczmienia i owsa, 12 zł dla pszenicy, 12 zł dla mąki wyższych gatunków i kaszy oraz 8 zł dla śrutu i mąki pośledniej.

Sprawa bezrobotnych w Sejmie Śląskim.

Sprawa bezrobotnych wywołała duże tarcia w Sejmie Śląskim. Sanacja zapóźno zapowiedziała, że zasiłki będą nadal wypłacane, co spowodowało liczne demonstracje w kraju. Trudności te odbiły się głośnem echem w Sejmie Śląskim. Stronnictwa opozycyjne wystąpiły z osobnym wnioskiem w sprawie kredytów dla bezrobotnych. Przeprowadziły też uchwały w myśl swoich zamierzeń. Sanacja chciała na ten cel przeznaczyć owe 15%, potrącone urzędnikom, lecz stronnictwa opozycyjne na to się nie zgodziły, twierdząc, że urzędnikom śląskim potrącono owe 15% bezprawnie, bo stało się to bez uchwały Sejmu Śląskiego. Sprawa ta obok innych może przynieść zaostrzenie stosunku opozycji do mniejszości sanacyjnej na terenie Sejmu Śląskiego.

Sprawa uchodźców.

Sprawa uchodźców nie schodzi z porządku dziennego. Około **11.500 uchodźców** żądało odszkodowania w kwocie **63 milionów**. Sejm uchwalił wypłacić tylko 6 milionów, gdyż tak dużych funduszów na ten cel uruchomić nie zdołał. W związku z rewolucjami w związkach uchodźców sprawa ponownie dostała się przed forum Sejmu Śląskiego. Większość Sejmu stanęła na stanowisku, że staranie o odszkodowanie dla uchodźców należy do Rządu centralnego i uchwaliła rezolucję **pod adresem wojewody, by spowodował wniesienie w Sejmie Rzeczypospolitej odpowiedniego projektu ustawy.** Jest to oczywiście pierwszorzędny pogrzeb całej sprawy, gdyż niema o tem mowy, by Sejm warszawski. zwłaszcza w obecnej sytuacji, mógł znaleźć środki dla uchodźców śląskich.

Zmieniają się czasy i ludzie.

W niedzielę odbyło się w Warszawie zebranie Rady naczelnej Ch. D., na której zapadła uchwała w sprawie połączenia się Ch. D. z N. P. R. Po posiedzeniu urządzono osobne przyjęcie w „Polonji" ku czci Korfantego. Uczyniła to ta sama Ch. D., która w roku 1928 i 29 Korfantego traktowała jako parszywą owcę i za niego się wstydziła. Obecnie Korfanty rządzi nietylko w śląskiej, ale także w polskiej Ch. D. Zmieniają się czasy i ludzie.

N. P. R. oświadczyła się za połączeniem z Ch-D.

Na zjeździe N. P. R. w Katowicach zapadła uchwała, upoważniająca władze do zawarcia umowy z Ch. D. w sprawie połączenia obu stronnictw. Ponieważ myśl sama wyszła od Korfantego a w Ch. D. ma ona bezwzględnych zwolenników, należy się liczyć z rychłem zlaniem się obu stronnictw. Ch. D. nada to fizjognomię stronnictwa o przewadze robotników.

Poprawki historyczne.

Tak zatytułował Piłsudski swoją najnowszą książkę, napisaną na Maderze. Książka ta jest przedewszystkiem **walną rozprawą Piłsudskiego z socjalistami**, a zwłaszcza z Daszyńskim. Piłsudski stwierdza w swej książce,.że **nigdy nie był socjalistą, a tylko posługiwał się socjalistami jako narzędziem.** Poprawki historyczne to korona tego wszystkiego, czego doczekali się ze strony Piłsudskiego socjaliści.

Piorun uderzył w stodołę, w której było 50 osób.

5 osób zabitych — 18 ciężko rannych.

We czwartek ubiegłego tygodnia przeszła przez powiat sierpecki burza z piorunami. W miejscowości Studzienice niedaleko Sierpca piorun uderzył w stodołę, w której odbywały się wykłady przysposobienia wojskowego.

Od uderzenia pioruna stodoła stanęła momentalnie w płomieniach. Trzy osoby zostały zabite na miejscu.

Na ratunek pośpieszyli pozostali, lecz zostali przez spadające belki i płonące snopy słomy w straszny sposób poparzeni i pokaleczeni.

Lekarz opatrzył poparzonych. Ciężko ranionych jest 18 osób, 29 zaś lżej.

Rannych umieszczono w szpitalu w Sierpcu, gdzie dwóch ranionych zmarło. Są to Ed. Ostrowski i M. Gąsiorowski.

Krótkie wiadomości polityczne i gospodarcze.

Znany ze sprawy brzeskiej pułk. **Kostek Biernacki** przebywa podobno w Bułgarji.

— Na Górnym Śląsku trwają **demonstracje bezrobotnych.** Pisma donoszą o demonstracjach w Chwałowicach, Rybniku i Wielkich Hajdukach.

— Ministrem Spraw Wewnętrznych po przyjęciu dymisji gen. Składkowskiego zamianowany został dotychczasowy wicepremjer Pieracki.

— Przy wyborach **w Bułgarji zwyciężyła opozycja.**

— Na podstawie uchwały Rady Min. uchwalono urzędnikom odebrać dalsze dodatki. Dotyczyć to ma **częściowo dodatku kresowego na Śląsku.**

— Jeszcze w bież. roku ma się odbyć **kongres zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.**

— Do ustawy o **Śl. Funduszu Gospod.** (budowlanym) ma być opracowana nowela. Sprawą tą zajmuje się obecnie podkomisja Sejmu Śląskiego.

— **Groźba strajku autobusów wciąż jeszcze nie minęła.**

— W Austrji upadł rząd dotychczasowy z powodu ciężkiej sytuacji gospodarczej, wywołanej bankructwem Zakładu kredytowego. Na czele nowego rządu stanął kanclerz **dr. Buresch.**

— Wojewoda śląski, dr. Grażyński, złożył komisji Sejmu śląskiego oświadczenie, że wypłacanie zapomóg na lipiec dla bezrobotnych jest zapewnione.

— Przyciśnięta do muru sytuacją gospodarczą sanacja zaczyna **zwijać urzędy a nawet ministerstwa przez siebie utworzone, jak ministerstwo poczt.** Czy to nie zapóźno?

— **Pomiędzy sanacją a Ukraińcami rozpoczęto na nowo rozmowy.**

— Prasa podnosi z naciskiem, że na pogrzebie wicemarszałka Sejmu Jana Dąbskiego **nie było ani jednego przedstawiciela rządu,** pomimo że ś. p. Jan Dąbski piastował swego czasu godność prezesa delegacji pokojowej i przez dłuższy czas był wiceministrem spraw zagranicznych.

— Międzynarodowa Konferencja Pracy pragnie ustalić dzień roboczy na **7 godzin 45 minut.**

— Rada Ministrów opracowała projekt rozporządzenia w sprawie **opodatkowania ludzi uwolnionych od służby wojskowej.**

— Jak pisma donoszą, przy wyborach uzupełniających w Płockiem komisje obwodowe przerwały liczenie głosów i dopiero na drugi dzień przystępowały do ukończenia aktu wyborczego, **by w międzyczasie duchy mogły dowolnie manipulować.** Tylko godzinom duchów obok znanych praktyk wyborczych sanacji należy przypisać, że sanacja utrzymała swoje mandaty.

— Donoszą o mianowaniu **Kostka Biernackiego wojewodą nowogródzkim.** W ten sposób zostanie Brześć należycie upamiętniony.

— **Odbywający się w Katowicach Zjazd pocztowców na wieść o nowem obcięciu płac został przerwany i zamknięty.** Przeciw nowym potrąceniom płac uchwalono ostry protest. Wobec nowego obniżenia płac położenie urzędników stale się istotnie katastrofalne. Urzędnikom odebrano bowiem ogółem 38% ich płac, czyli że ogolono ich bez mydła. Tak odwdzięczyła się sanacja urzędnikom za ich przesadny zapał wyborczy. Ale bo też dla sancji „wykiwanie" wszystkich, którzy z nią współdziałają, a nie mogą się bronić, jest stałą i uświęconą metodą. Najprzód dali jej się nabrać socjaliści. a po nich urzędnicy. W przyszłości już chyba takich głupich nie będzie.

— Z okazji odejścia **min. Składkowskiego** pisma podają jego sylwetkę. Składkowski pozostawił **zamieszanie w administracji państwowej, zniszczył samorząd i uwiecznił się wyborami i Brześciem.**

— Policja rozwiązała zebranie poufne Ś. L. w Dobrzycach pod pozorem, że kilku zebranych jest uzbrojonych w laski. Ale gdy do Sejmu przybyła setka oficerów z szablami, to ogłoszono publicznie, że byli nieuzbrojeni. Sanacyjna interpretacja prawa.

— Rząd wprowadza bardzo duże podwyżki paszportowe.

— Liczba bezrobotnych wynosi jeszcze przeszło 292.000; zachodzi wobec tego obawa, że w jesieni liczba ta wzmoże się do granic niebywałych.

Z Polski i ze świata.

Cyganie oprowadzający niedźwiedzie — szpiegami.

Władze KOP. na granicy polsko-sowieckiej aresztowały grupę Cyganów, którzy usiłowali przedostać się do Sowietów. W obrożach na szyjach niedźwiedzi znaleziono tajne szyfry i plany oraz kompromitujące dokumenty, stwierdzające, że Cyganie uprawiali szpiegostwo na rzecz Rosji Sowieckiej.

Okropna śmierć 17-letniej dziewczyny.

W Złotnem koło Nowego Sącza zdarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 17-let. dziewczyny. Marja Wróblówna prowadziła za uzdę konia z pastwiska do stajni. W pewnym momencie koń spłoszył się i powlókł za sobą dziewczynę, która okręciła sobie cugle na rękach. Gdy oszalałe zwierzę zatrzymano, Wróblówna nie żyła.

16) Z przeszłości chłopów polskich.

Sądy, tortury, kary w wieku XVII. Sądownictwo pana ogarnęło w XVII w. już wszelkie sprawy włościańskie. Zeznania winy wymuszano torturami — wkręcaniem palców do kurków strzelby, wieszaniem na belce za ręce lub nogi, wkładaniem węgla w zanadrze, a przedewszystkiem biciem. Niemniej surowe były kary. Czasem nawet za niedbalstwo, mierzenie zboża na korzyść kupującego, groziła kara śmierci. Taka samą karę wyznaczał pan za łowienie ryb w stawach pańskich, za kradzież zboża i siana, a nawet za zaniedbanie pilnych robót.

Nie było jednolitych podstaw prawnych dla sądownictwa patrymonjalnego. Każdy pan mógł swoje stosować prawo. Al. Świętochowski przytacza szereg takich kodeksów karnych. Wszystkie one hojnie szafują śmiercią i batem. Plagi (kije) dochodzą do 200. Najsurowiej karano wszelki opór. Nawet zakon Dominikanów (1606) nakazuje wpisać w księgi gromadzkie, że „ktoby się na urząd porwał ręką, tedy albo rękę uciąć albo gardło." Karano nawet za picie wódki w obcej karczmie (12 kijów), za to, że ktoś nie chciał się żenić lub wyjść zamąż (6 łokci przedzy i 10 kijów). Za znieważenie matki wymierzano 30 plag synowi i 6 ojcu za to, że źle wychowywał syna; cu cudzołóstwo on na karę śmierci albo 200 kijów, ona na 100 plag, a mąż na 50 za to, że „nie pilnował żony". Za spalenie lasu przez nieostrożność groziła szubienica.*)

Batów nie szczędzono nigdzie. Pan bił ekonomów i dozorców, a ci znów chłopów. „Pan miał prawo życia i śmierci nad chłopem", powiada Świętochowski, „a ekonom ciała i skóry". Ekonom bity mścił się za krzywdy swoje na chłopie.

*) Al. Świętochowski, str. 241, cz. I.

Literatura a życie chłopów. Piśmiennictwo w wieku XVII obrazuje jednak trochę tę tragedję ludu. Liczne pisma, kazania, a nawet utwory poetyczne są pełne żalu nad losem chłopa. Ks. Starowolski, ks. Birkowski, Zbylitowski, Kochowski i inni zarzucają szlachcie „zbytek i nieczułość", „ciężary i opresją chłopską w Polszcze", narzekają na bezprawia, na „zbójców kmiotków pańskich, co wszystko pobierze a połupi", „duszy-by z chłopa wydarł, kiedyby jako", — narzekają na butę panów a „bliźniego krzywd i łez".

Te krzywdy ich istotnie wołały o pomstę do Boga. Zdawali sobie z tego sprawę niejednokrotnie i panowie. Jeden z nich, wojewoda sandomierski, odezwał się do kapelana na gościnie, wydanej dla oficerów przed wojną szwedzką: „Widzisz kapłanie tych panów tak kosztownie i wytwornie strojnych, jakby szli nie na wojnę, ale na ślubny kobierzec, skąd myślisz, mają na to środki? **Z łez i krwi ubogiego chłopka tak się postroili. Wierzaj mi, że gdyby anioł Pański ścisnął w dłoni te lamparty i sobole, te jedwabie i purpury, krew i łzy pokrzywdzonych strugaby z niej spłynęły.****) Byli także panowie z sercem, ale niewielka była ich ilość. Ogół panów żałami literatury nad dolą chłopa zbytnio się nie przejmował, zwłaszcza że byli pisarze, którzy ten ucisk uważali za zrozumiały (Górnicki). Więcej od głosów w obronie chłopa interesowała szlachtę „Ekonomija" A. Gostomskiego, która radzi trzymać w karbach i wyzyskiwać poddanych. Radzi: Nie wysyłać chłopów nigdzie bez nadzoru.

**) Wojewoda sandomierski Firlej. — Świętochowski, t. I, str. 245.

„Gdy końmi na pole wozi, niech próżno nie wraca."

Gdy nie zapłaci czynszu „na wigilję św. Marcina", nazajutrz podwójnie nakazuje oddać, pod grozą sądów. Włodarz ma rano, „idąc przez wieś, wołać: wychodź, wyjeżdżaj! Kto nie wychodzi, tego zaraz karać, jak w szkole żaki bakałarz, dać chłostę i pamiętać dobrze."

„Włodarzowi, jak źle zasieje, chłostę."

„Chłop, gdy nie usłucha włodarza albo urzędnika, dom zamknąć, co wnijdzie, cztery plagi przez gołe ciało i odrobić."

„Kto zełże, tego ukarać, a kto trzykroć skazany o fałsz, czwarty raz na szubienicę."

Na śmierć należy skazać nawet małoletniego, „jeżeli podczas pracy rozpalił ogień w polu lub użył pańskiej większej wartości."

W każdym dworze powinny być narzędzia tortur. Domy kmieci zaniedbane należy zburzyć w największy mróz.

„Kmiecia, który uciekł, brać na tortury."

Pańszczyzna dochodzić powinna do 208 dni sprzężajnych.

Powiada Świętochowski, że „taki kodeks był ogólnie stosowany, ale przez jednego pana tylko został ogłoszony drukiem."

Jan Kazimierz w chwili najcięższej dla państwa ślubował we Lwowie w obecności szlachty, że po przywróceniu pokoju dołoży starań, „ażeby lud mój polski od niesłusznych uciemiężeń i ucisku wyzwolić." Ślubów tych nie dotrzymał. Jego następcy również niczego nie zmienili w ciężkiem położeniu włościaństwa. P. B.

C. d. n.

Język polski na uniwersytecie amerykańskim.

Z Chicago donoszą: na uniwersytecie De Paul prowadzone będą wykłady języka polskiego. Otwarcie pierwszego kursu nastąpi 24 czerca b. r. Wykłady prowadzi ks. St. Rozak. Kurs będzie obejmował gramatykę, ortografię i składnię. Drugi wyższy kurs obejmie literaturę.

Podatek wojskowy.

Rada ministrów opracowała projekt rozporządzenia o wysokości i sposobie poboru podatku wojskowego oraz podziału jego między państwo a gminy.

Projekt ten przewiduje, że osoby zwolnione w części lub całkowicie od służby wojskowej płacić będą podatek wojskowy na rzecz państwa w formie dodatku do podatku dochodowego w wysokości 10 lub 20 proc. zależnie od tego, czy są niezdolni całkowicie do służby wojskowej, czy też tylko do służby z bronią.

Osoby niepodlegające podatkowi dochodowemu płacić będą podatek wojskowy na rzecz gmin w wysokości 10 względnie 15 zł rocznie.

Zredukowany urzędnik popełnił samobójstwo.

W Brodach popełnił w tych dniach samobójstwo wystrzałem z rewolweru urzędnik rady powiatowej J. Żytniak. Przyczyną rozpaczliwego kroku było wypowiedzenie mu posady. Denat osierocił żonę, czworo dzieci i matkę, które zostały bez środków do życia.

14 zagród w płomieniach.

We wsi Rzeszówek wskutek porzucenia niedopałka papierosa wybuchł pożar w zabudowaniach Franciszka Dutkiewicza. Wskutek suszy ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania. Mimo akcji ratunkowej w ogniu stanęło 14 zagród gospodarskich, które pożar strawił doszczętnie.

Mrowie ludzkie w Chinach.

Tak częste w Chinach klęski głodowe, pochłaniające, jak głoszą depesze, miljony ludzi, jak również wojny domowe, wywierają widocznie wpływ nieznaczny na to mrowie ludzkie, skoro według urzędowej statystyki, ludność tego olbrzymiego kraju wynosi obecnie mniej więcej 474.418.000 głów, a więc wzrosła w ciągu lat 20 o 143.230.000, gdyż w roku 1910 miała wynosić 331 milj. 188 tysięcy.

Kronika wojewódzka.

Czas ochronny dla zwierzyny. Wojewoda Śląski w porozumieniu z Śląską Radą Wojew. ustalił czasy ochronne dla niektórych gatunków zwierzyny łownej na przeciąg jednego roku, a mianowicie:

Dla jeleni i danieli (byków) od 16 XI do 15 IX, dla łań i cieląt jeleni i danieli — cały rok, dla rogaczy (kozłów, sarniuków), nieprawidłowych widlaków i śpiczaków od 1 XI do 31 V, dla sarn (kóz, siut), koźląt, śpiczaków i widlaków — cały rok, dla zajęcy od 15 I do 15 X, dla głuszców — cały rok, dla samic ciestrzewi i bażantów — cały rok, dla kogutów ciestrzewi od 1 VI do 15 VIII, dla kogutów bażantów od 1 II do 15 X, dla jarząbków — cały rok, dla kuropatw od 1 XII do 31 VIII, dla kaczek od 1 XII do 10 VII.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje do dnia 2 czerwca 1932 r.

Poległym powstańcom. Dnia 29 b. m. (św. Piotra i Pawła) odbędzie się w Wielkich Piekarach na Rajskim Placu uroczyste odsłonięcie i poświęcenie płyty pamiątkowej ku czci 91 powstańców, pochodzących z niedzyskanej części pow. Bytomskiego.

Program przewiduje: O godz. 9 rano zbiórka organizacyj przyjeżdżających koleją obok dworca stacji Szarlej-Piekary, zaś miejscowych na targowisku w Wielkich Piekarach; godz. 10.30 uroczyste nabożeństwo na Rajskim Placu przy klasztorze N. M. P., następnie defilada i dekoracja zasłużonych powstańców pow. bytomskiego, poczem w ogrodzie p. Spyry odbędzie się koncert.

MICHAŁKOWICE. 35-lecie kapłaństwa. Jeden z zasłużonych działaczy narodowych Gór. Śląska, senator Rzplitej, ks. kanonik Paweł Brandys, proboszcz michałkowicki, obchodził w tych dniach 35-lecie kapłaństwa.

Katastrofa lotnicza w Katowicach. We środę, 17-go czerwca po południu członek śląsk. Aeroklubu Z. Trabucki odbywał lot nad lotniskiem w Katowicach. W pewnym momencie przy ostrym wirażu aparat stracił szybkość i spadł na ziemie, przyczem strzaskany został silnik i jedno skrzydło. Pilot Trabucki zmarł.

Z Rybnickiego.

GOGOŁOWA. Pożar. Dnia 14 b. m. wieczorem ok. godz. 9 wybuchł w stodole p. Szmida pożar, który zniszczył stodołę wraz z maszynami rolniczemi, również maszyny stolarskie i różne narzędzie.

WILCHWY. Samobójstwo. Dnia 14 b. m. znaleziono zwłoki Wilhelma Wuwry, powieszone na drzewie w ogrodzie. Nieboszczyk był żonaty, liczył około 27 lat. Przyczyną samobójstwa była obawa przed dłuższą karą sądową za różne przestępstwa.

MARKLOWICE DOLNE. Kradzież. Nieznani dotąd sprawcy włamali się do gospody Karola Białeckiego w Marklowicach Dol., skąd skradli pewną ilość napojów alkoholowych, wyroby tytoniowe, łącznej wartości ok. 400 zł i rower męski marki „Weltrad" nr. 117.349, wartości 250 zł. — Z przed gospody Firlusa w Leszczynach skradziono na szkodę Buchcika Hermana z Leszczyn, rower męski marki „Witler u. Bilefeld" nr. 42.461, wartości 100 zł.

NIEDOBCZYCE. Kradzież materjału wybuchowego. Zarząd kopalni „Roemer" zawiadomił posterunek policji w Niedobczycach, iż 18 b. m. podczas przewozu materjału wybuchowego ze stacji kolejowej w Niedobczycach do kopalni „Roemer", skradziono 1 kg materjału wybuchowego (lignozyt powietrzny).

Górzyce. Po wybiciu szyby w oknie, skradziono ze składu kolonjalnego i piwnicy Klyszcza Antoniego większą ilość wyrobów tytoniowych, 12 i pół kg margaryny, książkę kontową, oraz różne towary krótkie i spożywcze, łącznej wartości 200 zł.

Z Pszczyńskiego.

MIKOŁÓW. Włamanie do biura budowlanego. Niewykryci dotychczas sprawcy włamali się przez wybicie szyby do biura budowniczego Wincentego Hajduka w Mikołowie. Sprawcy skradli dwie maszyny do pisania marki „Underwood" wartości 1100 zł i „Mercedes" wartości 400 zł, i jeden przyrząd do liczenia.

Zginął w nurtach Wisły. Podczas kąpieli w Wiśle pod Wolą, utonął 13-letni Durok Jan z Frydku. Wymienionemu na pomoc pośpieszył na łódce 13-letni Sporysz Antoni z Frydku, który podczas ratowania tonącego Duroka, wskutek udaru serca wpadł do wody i utonął. Zwłoki Sporysza wydobyto z wody i odstawiono do domu rodzicielskiego.

Ukąszona przez żmiję. Podczas zbierania jagód w lesie kobielickim ukąszona została przez żmiję pewna dziewczyna z Kobielic. Nieszczęśliwą przewieziono natychmiast do szpitala w Pszczynie. Wypadek ten niech będzie przestrogą dla innych.

BIERUŃ STARY. Pożar. Ubiegłego tygodnia z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w stodole Marcina Knapka. Stodoła wraz z maszynami rolniczemi spłonęła doszczętnie.

GOCZAŁKOWICE. Huragan. Nad Goczałkowicami szalał ubiegłego tygodnia straszny huragan, który wyrzadził olbrzymie szkody w polach, a zwłaszcza w ogrodach, gdzie połamał niezliczoną ilość drzew owocowych a z silniejszych niemal zupełnie strząsł owoc. Pozatem z rolników ci ponieśli większe szkody, którzy nie zdążyli zwieźć przed nadejściem huraganu siana.

ŁAZISKA GÓRNE. Nieszczęśliwy wypadek. Podczas budowy domu w Łaziskach Gór. załamało się rusztowanie. Z wysokości drugiego piętra spadły robotnice Berta Sacharek i Marja Szczepankówna, przyczem odniosły ciężkie okaleczenia.

Z Lublinieckiego.

KAMIENICA. Kradzież. Onegdaj w nocy skradziono z obory Franciszka Szudeja z Kamienicy krowę wartości 300 zł.

SADÓW. Skutki nieostrożnego obchodzenia się z bronią. Podczas polowania na polach koło Sadowa wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią zastrzelił się dzierżawca polowania dyrektor fabryki chemicznej Herman Witych z Tarnowskich Gór.

Z Bielskiego.

BIELSKO. Zbiórka na Dar Narodowy 3 Maja wraz z imprezami, urządzonemi przez tutejsze Koło Macierzy Szkolnej w dniu 3 maja przyniosła brutto zł 3713.17, netto zł 2904.08. I tak zebrano do puszek i przy stolikach w dniu 3 maja zł 1681.07, ze sprzedaży nalepek uzyskano zł 1252.30, kasa wstępu na przedstawienie „Zemsty" w teatrze przyniosła zł 673.50, na przedstawieniu zaś sztuki „Trzeciego Maja" na Strzelnicy zł 84.30, Starostwo w Bielsku zebrało n aosobną liste zł 22.—. Razem więc zebrano zł 3713.17. Wydano w związku z kwestą uliczną zł 25.50, w związku zaś z obu przedstawieniami zł 783.59, razem 809.09. Uzyskane w ten sposób saldo w kwocie 2904.08 zł jest niższe od zeszłorocznego salda o zł 1213.69, czyli wynosi zaledwie niespełna 73% uzyskanej w roku poprzednim kwoty, co przypisać należy tegorocznej depresji gospodarczej.

Jasienica. W firmie „Thonet Mundus" odbyła się uroczystość ku czci robotników, mających za sobą dłuższy okres nieprzerwanej pracy. Pyka Jan przepracował 52 lata, Biechunek Franciszek 42 lata, Staś Jan 42 lata, Ferfecki Jan 42 lata. Pan Starosta Dr. Duda przybył na miejsce i wręczył im dyplomy i medale w obecności przedstawicieli firmy. Wyżej wymienieni składają najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy się przyczynili do uświetnienia tej uroczystości, a w szczególności Panu Staroście, Państwu Dyrektorom i orkiestrze związkowej. Przyjmijcie wszyscy najserdeczniejsze „Bóg zapłać!"

ZARZECZE. O Sokole. Tow. Gimn. „Sokół" zostało we wiosce naszej założone dnia 11 kwietnia 1929 r. z inicjatywy pp. Baszczyńskiego i Hnaupka.

Przy założeniu tegoż, jak zawsze i wszędzie, było wiele trudności. Ciekawy był fakt, że na konstytuującę zebranie, prócz wielu obywateli i młodzieży, nie przybyli ci, których sprawa ta obchodzić była powinna. Pomimo tego „Sokół" został założony; pierwszym jego prezesem został wtedy p. naucz. Baszczyński.

Z początku musiało nowozałożone gniazdo przezwyciężyć wiele trudności, a w bieżącym roku, kiedy już się pomyślnie rozwijało i w kasie były pewne zasoby, znalazła się jednostka, która z powodów osobistych zaczęła mącić stosunki. Na nadzwyczajnem walnem zebraniu były prezes ustąpić musiał na korzyść p. kier. Mirochy.

Upłynęło zaledwie parę miesięcy, a już można było dowiedzieć się z prasy, że obecnie „Sokół" „nadzwyczajnie się rozwija" (a poprzednio niby spał?).

IŁOWNICA. Laury p. posła Karety. Poseł Kareta zabrał się do organizowania Ch. D. Jest to jego dobre prawo i nie wspominalibyśmy o tem, gdyby w sposób podstępny i szerzeniem różnych kłamliwych wieści nie wprowadzał w błąd ludowców. Czynił to niewątpliwie, by się pochwalić sukcesem wobec swoich chlebodawców. Poniżej umieszczone oświadczenie z Iłownicy charakteryzuje robotę patentowanego posła. Ludowców ostrzegamy przed praktykami posła Karety.

O ś w i a d c z e n i e.

Stwierdzamy niniejszem, że nikogo nie upoważniliśmy do zapisania nas na członków Ch. D., że jak byliśmy, tak jesteśmy ludowcami i uważamy się za członków Stronnictwa Ludowego.

W Iłownicy, dnia 21 czerwca 1931.

Józef Zbijowski.
Jan Boda.

Z Cieszyńskiego.

CIESZYN. Wielkie uroczystości. Uroczystości cieszyńskie z okazji odsłonięcia pomnika **Mieszka I, zjazdu muzeologów i święta Sokolego** miały przebieg imponujący. Wzięło w nich udział 15.000 ludzi.

Zjechały się b. liczne delegacje z całej Polski. Po nabożeństwie w kościołach obu wyznań w sali Rady Miejskiej odbyło się otwarcie zjazdu muzeologów. Otwarcia dokonał dyr. Kopera z Krakowa.

Po zwiedzeniu muzeum odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika. Wokół wzgórza zebrały się tysięczne tłumy. Po przemówieniu burm. Michejdy odbyła się defilada związków i delegacyj Czeskiego Cieszyna, a nawet z Raciborskiego. Następnie odbyły się popisy sportowe oraz kontynuowano obrady zjazdu muzeologów.

Dyżury lekarskie w Powiat. Kasie Chorych w Cieszynie od 28 czerwca do 26 lipca 1931.

W niedz. 28 czerwca, Dr. Kohn Artur, Cieszyn, ul. Remiasza 1. W poniedz. 29 czerwca, Dr. Czermak Jan, Cieszyn, ul. Strażacka 1, I p. W niedz. 5 lipca, Dr. Heczko Józef, Cieszyn. W niedz. 12 lipca, Dr. Kohn Artur. W niedz., 19 lipca Dr. Czermak Jan. W niedz., 26 lipca Dr. Heczko Józef.

Lekarz dyżurny ordynuje w mieszkaniu prywatnem. Do lekarza dyżurnego zwracać się można tylko w wypadkach nagłych.

Członkowie zamiejscowi mogą zwracać się do lekarza dyżurnego telefonicznie przez Ochotn. Pogotowie Ratunkowe w Cieszynie, telefon 24, posługując się telefonem najbliższego posterunku Policji Wojewódzkiej. Koszty rozmowy telefonicznej w nagłym wypadku ponosi Kasa Chorych.

CIESZYN. Bezczelność czy idjotyzm. W jednym z numerów „Śląskiej Gazety Ludowej" podaliśmy krótką wiadomość informacyjną bez jakichkolwiek komentarzy o zwyżce dolara. Było to w czasie, gdy cała prasa na ten temat szeroko sie rozpisywała, nie wyłączając największej trąby sanacyjnej, jaką jest krakowski „Kurjer Ilustrowany". Notatkę tę tłumaczy jakiś pół czy ćwierćredaktor organu lokajów sanacyjnych w Cieszyńskiem jako wyraz radości, że w Polsce się źle dzieje, chociaż wiadomą było rzeczą, że zwyżka dolara objawiła się nietylko w stosunku do złotego i że takiego zarzutu żaden człowiek o zdrowych zmysłach nie potrafiłby ukuć przeciwko nam na podstawie tej notatki, o ileby się nie kierował złą wolą. Zdaje się jednak, że z „Gwiazdki Śląskiej" przemawia to ostatnie. To też wypraszamy sobie te bezczelne morały ze strony pisma, które swe obowiązki w stosunku do niepłacących czytelników pojmuje w ten sposób, że należy pisać tylko o tem, co sanacji jest miłe. Możeby to czułe sumienie redaktorów „Gwiazdki Śląskiej" zajęło się dolą ofiar „Ziemi", skoro sprawcy nieszczęścia tego są ich mocodawcami.

DZIĘGIELÓW. Samobójstwo. Onegdaj pozbawił się życia, skacząc do stawu w Dzięgielowie, Rudolf Gajdzica, lat 23, pochodzący z Golezzowa. Przyczyną samobójstwa — według pozostawionego przez niego listu pożegnalnego — była zawiedziona miłość.

KOŃCZYCE MAŁE. Pożar. Pod koniec zeszłego tygodnia wybuchł pożar w murowanym domu Franciszka Macheja, który zniszczył wielkie zapasy słomy i zboża. Szkody obliczono na 8.500 zł. Ogień powstał od iskier z lokomotywy.

W. GÓRKI. W związku z ostatnią korespondencją z Górek muszę zaznaczyć, że Straż Pożarna otrzymuje subwencję od gminy i że gmina ułatwia jej zdobywanie potrzebnych funduszów. Nie można jednak powiedzieć, że nasza straż jest czynnikiem ładu, przeciwnie, w owej awanturze, o której była mowa w ostatnim numerze „Śl. Gazety Ludowej", brali udział niestety także strażacy. Strażacy, trochę więcej rozumu i uczciwości!

PRUCHNA. Jubileusz. W niedzielę, dnia 14 b. m. obchodził p. Brańczyk Paweł, właściciel gruntu, gospodarki i długoletni członek Wydziału gminnego w kole swej rodziny oraz przyjaciół, uroczystość urodzin 50-letnich. Na uroczystość tę przybyli liczni goście z okolicy Cieszyna i Śląska czeskiego. Również zjawili się liczni obywatele gminy Pruchnej, by złożyć jubilatowi życzenia. Gratulantów przyjął jubilat bardzo gościnnie. Życzymy Mu jeszcze długich lat szczęścia i powodzenia.

Obywatele.

BRENNA. Nieszczęśliwy wypadek. Pożałowania godny wypadek zdarzył się w rodzinie Mojeścików w Brennej. 10-letni syn Mojeścika znalazł w szafie fuzję, którą była nabita. Chłopak, bawiąc się nią, pociągnął niespostrzeżenie za kurek i broń wypaliła. Kula trafiła jego 4-letnią siostrę Bożenę. Dziewczynka zmarła.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW!

Do numeru niniejszego załączamy blankiety czekowe i **najusilniej prosimy naszych odbiorców o łaskawe rychłe złożenie prenumeraty za kwartał trzeci.** Wobec wielkiej nędzy na wsi pisma ludowe znalazły się w bardzo trudnem położeniu, a to tem więcej, że także ogłoszenia wobec katastrofy gospodarczej w pismach tych zanikają. Tymczasem wszędzie się wciska prasa sanacyjna, utrzymywana z subwencyj i ogłoszeń urzędowych. **Żadne pismo ludowe ogłoszenia urzędowego nie otrzyma**, chyba bezpłatne, zaś płatne wędrują do pism w rodzaju „Gwiazdki Śląskiej".

Zwracamy się wobec tego do was, Odbiorcy i Czytelnicy z prośbą: **dopomóżcie, zjednajcie każdy bodaj jednego nowego odbiorcę, a przedewszystkiem zapłaćcie prenumeratę zaległą i za kwartał trzeci.** Uczyńcie to zaraz, bo **„kto prędko daje, dwa razy daje"!** Uczyńcie to, chociaż wam ciężko, **bo wierzcie nam, że stokroć byłoby gorzej, gdyby przestała wychodzić prasa niezależna, a lud byłby skazany na czerpanie wiadomości o tem, co się dzieje, tylko z pism sanacyjnych.**

Zapłaćcie chłopi, chociaż wam ciężko, i jednajcie nowych odbiorców „Śląskiej Gazety Ludowej". Brońcie tego śląskiego ośrodka tworzącej się obecnie w Polsce siły chłopskiej.

Wydawnictwo Śląskiej Gazety Ludowej (Głosu Ludu Śląskiego).

BRZEZÓWKA. Parę słów na temat położenia bezrobotnych. „Gwiazdka Cieszyńska" w num. z dnia 2-go czerwca zaczepiła nas bezrobotnych w sposób wielce niesprawiedliwy. A cóż my winniśmy, że nie mamy pracy? Przecież nie my jesteśmy winni temu, że wszystko stanęło. Chociaż kto z nas ma domek i krówkę, to wszystko to jest obciążone długami na 12%. Teraz wszystko powinno być w największym ruchu, a przecież nietrudno stwierdzić, że wszędzie panuje największy zastój. My robotnicy ciesielscy np. dawniej mogliśmy spokojnie przeżyć zimę, bo było za co, obecnie okropnie biedujemy. I tak mamy zaledwie 110 dni pracy w roku, a jeżeli te dni trzeba przebyć bez pracy, to oczywiście nie może być dobrze. Nie można naszego położenia porównywać ze stosunkami robotnika fabrycznego. Jest nam tak ciężko, że nam się już nawet pot z czoła nie leje, bo nam skóra i kości zeschły od biedy.

Czasy obecne są okropne. Codziennie do dozorców przy budowie kolei napływa wielka ilość ludzi szukających pracy, bo ludzie chcą pracować, wbrew temu, co „Gwiazdka" pisze, wprost jeden drugiego stara się wyprzedzić. Ale pracy niema, a dozorcy przy robotach kolejowych z nas sobie tylko drwią. Trudno od nas starszych robotników żądać, byśmy szli za pasterzy, chociaż żadna praca nie hańbi. Ludziska się włóczą całemi dniami za pracą, bo przecież z zasiłku nikt nie wyżyje. Są tacy, którzy czasem coś wypiją, albo nawet stale się upijają, ale to są jednostki, a takie napotykamy we wszystkich stanach. Niema u nas pieniędzy na motocykle i lakierki i korespondent „Gwiazdki" chyba tylko z niechęci do nas takie baje plecie. Dlaczego w Polsce robotnik ma ginąć z nędzy? My nie chcemy zasiłków, lecz pracy, a ci, którzy się dorwali do rządów i chcą je utrzymać, powinni się o pracę dla nas postarać, a chcą przecież uchodzić za zbawców narodu. Tak to jest, korespondencie „Gwiazdki". Trzeba spojrzeć prawdzie w oczy, a nie szukać naprawy stosunków w sianiu nienawiści do bezrobotnych. Zarówno chłop, jak i robotnicy są przeważnie biedni, jednych i drugich wyzyskują możniejsi. Trzeba nam żyć w zgodzie, a to jest możliwe tylko przy obustronnem uznaniu naszych praw i życzeniu sobie ludzkich warunków życia.

Bezrobotni.

Z Czechosłowacji.

CZ. CIESZYN. Z biblioteki Koła Macierzy. Uprasza się wszystkich, którzy mają wypożyczone książki z biblioteki Koła Macierzy Szk. w Cz. Cieszynie, aby je oddali w godzinach urzędowych w niedzielę, 28 b. m., ponieważ w okresie wakacyjnym muszą być książki zrewidowane, oprawione i uzupełnione.

Festyn Mac. Szkolnej. Zbliża się termin festynu krajowego Macierzy Szkolnej. Festyn M. Szk. to przegląd naszych sił, który wykaże, kto ciepły a kto zimny albo obojętny. Kto z ważnych przeszkód nie może się zjawić 5 lipca b. r. w parku A. Sikory w Cz. Cieszynie, niechaj przyśle na ręce komitetu festynu względnie Zarządu Gł. M. Sz. choćby skromny dar na cele M. Sz., zaś wszyscy inni podają sobie bratnie dłonie czy od pługa, młota, kilofa czy też pióra w naszym ślicznym parku A. Sikory.

Stara Rozyna.

Tóż pytocie sie ludeczkowie, co nowego, a jo wom muszę powiedzieć, że nic dobrego. Jedno chyba je pocieszne, łoto sanacyj sie wali i chocioż jeszcze świce, to już niewielo mo ducha. Tóż snoci pojedni generałowie jeździli po świecie za piniądzami, ale jich tam Amerykanie i Francuzy zherdekowały i prawiły im snoci tak: Wy, generałowie, umiycie jeny brać i fukać grejcarami. My sie was bojymy, bo byście mógli jeszcze więcej przefukać. My do takich ludzi ni momy zaufanio i grejcarów nie domy a jak chcecie z nami rządzić, to nom posłecie takich ldzi, co my jich momy radzi. I tóż wom snoci zaprosili naszygo wielkigo muzyka Paderewskigo do Warszawy i tóż snoci chce go sanacyj pytać, coby ratowoł, bo gmina tłe. A tóż pon Paderewski mógłby mocka zrobić, bo jich tam wszycy na świecie baji mają radzi, jyny ta biyda, że pon Paderewski mo rod Korfanciorza a pon Piłsudski Korfanciorza począstowoł Brześciem i tóż bodej tam sanatory co z nim uradzą, a terazkyj piniędzy jak wom nima tak nima i pon Jan Piłsudski, co sie porwali na to ministrowani podatkami, też strasznie cienko śpiewają, chocióż sie jeszcze ministrować nie nauczyli. I tóż nikiere gazety piszą, że sanacyj umiyro, jyny że to mo taką szpatną nimoc i do samej śmierci strasznie kopie i robi ludziom ostude. Dyć łoto baji robią ty wolby kole Płocka, bo sąd chocióż sie sanacyjli boi, to jednak musioł kozać po drugi roz wybiyrać. I to wom tam jechali posłowie chłopscy na agitacyj a to ich sanatorzy kozali takim chacharom napaść. A tym zbujom wom snoci hetmanił jedyn urzędnik z Hetmaństwa i tóż wom jednymu posłowi złómali rękę a drugigo też okropnie zmasakrowali ci chachary ze sanacyji. I terazkyj powiydźcie ludeczkowie, czy to mo jaki gwint siedzieć w takim sejmie, kany porządnych ludzi nie chcą mieć, a sie porządny człowiek weznie do wolbów, a mógłby co bai pumóc, to go chachary i zbuje wynajęte spierą i tela. Przeleży sztyry pięć tydni, wolby przędą i sanatorzy wygrają. I dziwię sie tym socjałom, przeca też umieli kapke wojować, baji sanatorzy sie u nich łuczyli prać a zbujów tez kapke mają, że sie tak dają. Ale to taki. Chłopi a nikierzy jinni poletycy, co nie wiecie od sanatorów, to są porządni ludzie i nie chcą robić z Polski takigo Meksyka. No, ale cóż poradzisz człowiecze z gołymi rękami, jak na ciebie leci wściekły pies? I tak wom to je baji z całą opozycyją. Tóż ich biją różne draby, kierych potym prokurator wychledać nigdzi ni może, a óni rezolucyjami grzmią przed światem. Co se też sanacyjny zbuj robi z rezolucyji? To je akuratnie tak, jakbyś sie dzichtą zagierzył na wściekłego psa. Ale bezmala, jak już tego opozycyja też mo dość i że snoci se mówią, że w tym sejmie nima poco siedzieć. Bo cóż policyjantom sanatorzy płacy nie serwali, to policyjancio przy każdych wolbach bedą gonić, jak sto, a piniądze dają fabrykancio i hrabiowie, a ci sie ze sanacyjom bedom dzierżeć do łostatka, bo wiedzą, że jak chłopi przydą, to nie pómoże ani miły Boże, jyny ziemie sie jim weznie bez zapłaty, żeby drugi roz już ni mogli rwać sie do zrobienia z Polski swoigo folwarku. Już roz Polske sprzedali a terazkyj zaś ją chcą przegospodarzyć. A potym jo wom powiym, dyć chłopi przecem ni mogą tela płacić za te ziemie z parcelacyji, dy wszycko złacniało, a jak sie książętom i hrabiom ziemi nie zapłaci, to chłopi ją dostaną łacno, a państwo se kapke pomoże.

Ja, była bych zapomniała. Na u Niemców wom sie sumeryja robi. Nale wom sie noród strasznie żro, komuniści robią masakry a faszyści też, a jyny chcą wojny. Jo wom prawię, to tak wygląda, jakby świat się mioł przewrócić do góry nogami. A taljanio dali wojują z papieżem tak jak bolszewicy i łoto mi sąsiadka prawiła, że to wszycko przepowiedziała Sybilia, że dziwy sie bedom robić, a ze sanacyjom w Polsce że bedzie źle.

Ale, coch wom też to chciała jeszcze powiedzieć? Ja, już wiem, na tóż wom kole Frysztota po czeskij stronie była niedowno konskrypcyj, tóż wom taki konsisorz Czech przyszeł do jednej baby i prawi se tak. My se budymy delać konskrypcyj. Powidte mi, kde bydlite?

— Na panoczku, to je taki. Jak pierę doma, to mydlę doma, a jak pierę u gazdy, to mydlę u gazdy.

— A umite czist?

— Na panoczku, jużech też je staro, ale nikiedy też tam jeszcze baji pocisnę.

— Ne plette, mlowte, jak se pitam.

— Panoczku, jak mie nie rozumią, to tu przyszlą inszego panoczka, co nie mówi tak szpatnie, jak łóni.

No i wiycie, miała baba recht, bo kaj to gdo widzioł, tak niemoreśnie rządzić.

Sprawy gospodarcze.

Komunikat Śl. Izby Rolniczej. Na zasadzie ustawy z 23 I 1925 r. o nadzorze państwowym nad ogierami i rejestracji klaczy zarodowych (Dz. U. R. P. Nr. 17, poz. 113) oraz rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 10 lipca 1925 r. o wykonywaniu nadzoru państwowego nad ogierami (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 511) Województwo zarządziło w wyszczególnionych poniżej terminach i miejscowościach przegląd ogierów 3-letnich i starszych oraz tych, które w okresie kopulacyjnym 1932 ukończą 3 lata, przez Wojew. Komisję Kwalifikacyjną.

Terminy przeglądów:

Dla wszystkich gmin powiatu lublinieckiego — dzień 26 czerwca 1931 r. o godz. 10 w Lublińcu na Placu Targowym przy lokalu Strzelnicy.

Dla wszystkich gmin powiatu katowickiego i świętochłowickiego oraz miast Katowice i Król. Huty — dzień 27 czerwca 1931 r. o godz. 10 w Chorzowie na Pl. św. Jana.

Giełda pieniężna w Warszawie w dniu 23 czerwca 1931 r. Dolar amerykański 8.90, funt szterlingów angielskich 43.32 zł, 100 franków francuskich 34.85 zł, 100 szylingów austrjackich 125.14 zł, 100 koron czeskich 26.37 zł, 100 lir włoskich 46.61 zł, 100 franków szwajcarskich 172.72 zł, 100 guldenów holenderskich 358.37 zł, 100 belgów belgijskich 123.89 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie w dniu 23 czerwca 1931 r. Żyto 28.50—29.00, pszenica 31.50—32.50, owies jednolity 31.00—32.00, owies zbierany 29.00—30.00, jęczmień na kaszę 28.00—28.50, mąka pszenna luksus. 60—70, mąka pszenna wyborowa 55—60, mąka żytnia wg. tp. 45—47, otręby pszenne szale 17.50—18.50, otręby pszenne średnie 15—16, otręby żytnie 16—17, kuchy lniane 27—28, kuchy rzepakowe 23—24, groch polny jadalny 32—35, groch „Wiktorja" 40—45, łubin niebieski 22.50—23.50, łubin żółty siewny 32—34.

Czem handlują spółdzielnie. Jak wynika z ankiety, przeprowadzonej przez Związek Spółdzielni Spożywców R. P., w obrotach spółdzielni spożywców przeważają artykuły najpierwszej potrzeby. Cukier stanowi 20% ogólnego obrotu, tytoń — 15%, pieczywo — 7.6%, tłuszcze — 9.3%, mąka — 7.5%, sól — 4.6%. Razem te. kilka artykułów stanowią 64% obrotu. Wszystkie zaś pozostałe artykuły obejmują 36%.

Żeńska Szkoła Mleczarsko-Serowarska w Szafarni. W dniu 1 września 1931 r. rozpocznie się rok szkolny w Żeńskiej Szkole Mleczarsko-Serowarskiej w Szafarni. Kurs maślarski trwa 6 miesięcy. Kurs maślarsko-serowarski — 11 miesięcy. Kurs laborantek — 2 lata.

Na kurs maślarski i maślarsko-serowarski przyjmowane są kandydatki z ukończoną 7-oddziałową szkołą powszechną lub szkołą rolniczą.

Na kurs laborantek kandydatki są przyjmowane ze świadectwem 6 kl. gimnazjalnych.

Opłata za naukę wynosi zł 200.— rocznie, płatnych zgóry oraz jednorazowe wpisowe zł 10.— przy przyjęciu na kurs. Pozatem za internat uczennice wpłacają po zł 80.— miesięcznie zgóry.

Podania wraz z załącznikami należy przesyłać do 1 sierpnia do Dyrekcji Szkoły w Szafarni, poczta Golub — Pomorze.

Odpowiedzi Redakcji.

D. J., Bład. Umieścimy w następnym numerze.

B. Brenna. Za informacje dziękujemy. Prosimy o obszerniejsze sprawozdanie. — **J. S. Czech.** Obrońca prawny stoi na stanowisku, że członków obowiązuje tylko uzupełnienie jednego udziału. Gdzie już zapadł wyrok, tam nic więcej robić się nie da, najlepiej zjawić się osobiście. Trzeba pilnować sprawy, by nie został wydany wyrok zaoczny. — **C. Wisła.** Dobrze, prosimy częściej. — **K. w I.** A jednak trzeba działać i prawdę tłumaczyć. — **Żyła, Frelichów.** Kwotę zł 4.—, wpłaconą na P. K. O. zapisaliśmy na fundusz prasowy, ponieważ prenumeratę zapłacono do końca roku bieżącego. — **Kubica, Bąków.** Gazetę na życzenie wysłaliśmy. Prenumerata jest do wyrównania za czas od 1 paźdz. 1929 do 15 grudnia 1930 w kwocie zł 14.50.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.